



Co potrafi bogactwo i sława

Motto: „Unizcie się przed Panem, a wywyższy was” – Jak. 4:10.

Dzisiejszy świat przyjmuje coraz częściej zasadę: aby więcej zdobyć, aby więcej sławy. Z przykrością musimy stwierdzić, że pogoń za bogactwem odciąga od Boga, niweczy nieraz wieloletnią naukę pokory, niszczy zdobyte doświadczenia naszej wiary, odciąga od Królestwa Bożego! Ale tak było zawsze. Zakończenie cywilizacji czy królestwa następowało podczas dobrobytu, podobnie degradacja zawsze zjawia się tam, gdzie ludziom powodzi się lepiej.

Za przykład może posłużyć upadek Babilonu. Uczta połączona z profanacją świętych naczyń, doprowadza do braku czujności i zaniedbań obronnych. Po 70 latach sławy i przepychu, jednej nocy upada mocarstwo.

Podobnie „pierwszy świat”, posiadający wspaniałe warunki rozwoju, szybki wzrost dobrobytu, łatwy dostęp do technologii pomnażającej bogactwo, powoduje niewiarę w ostrzeżenia Noego (wcześniej Enocha), aż przychodzi zagłada.

Ale naszym przykładem „degradacji przez wywyższenie” jest Saul, pierwszy król Izraelski. Prześledźmy jego karierę.

U PROGU KARIERY BYŁA POKORA

1 Sam. 9:20,21 – „O oślice zaś, które ci zaginęły trzy dni temu, nie troskaj się, gdyż znalazły się. Do kogoś bowiem, jeśli nie do ciebie i do całego domu twego ojca należy wszystko, co jest pożądania godne w Izraelu? Saul odpowiedział: Przecież jestem tylko Beniaminitą, więc z najmniejszego plemienia izraelskiego, a ród mój jest najmniejszy z rodów plemienia Benjamin. Dlaczego takie rzeczy do mnie powiedziałaś?”. Wspaniała postawa młodego Saula. Chociaż Samuel mówi mu o pożądaniu Izraela, by mieć nad sobą króla, wymawia się ubogim pochodzeniem. Zapewne jednak pamiętał mowę Samuela.

Przygotowanie młodego Beniaminitę na króla rozpoczęło się od zyskania ducha świętego. 1 Sam. 10:1,6,7,14,16 – „Potem wziął Samuel dzbanek z olejkim i wylał na jego głowę, pocałował go i rzekł: Namaścił cię Pan na księcia nad swoim dziedzictwem. (...) I zstąpi na ciebie Duch Pana, i wespół z nimi ogarnie cię zachwycenie, i przemienisz się w innego człowieka. A gdy te znaki wystąpią u ciebie, uczyń, cokolwiek ci się nadarzy, gdyż Bóg jest z tobą. (...) I rzekł stryj Saula do niego i do jego sługi: Dokąd to chodziliście? A on odpowiedział: Szukać oślic. Ale gdyśmy stwierdzili, że ich

nie ma, poszliśmy do Samuela. (...) A Saul odrzekł stryjowi: Powiedział nam wyraźnie, że oślice się znalazły. Lecz co Samuel powiedział o sprawie królestwa, tego mu nie wyjawiał”. Jego skromność nie pozwoliła nawet stryjowi przyznać się do otrzymania namaszczenia na księcia! Podobnie było później, podczas koronacji (1 Sam. 10:21-24). A jakież to był król? Jakie królestwo? Musielibyśmy przenieść się w tamte czasy – rozbić plemienne Izraela, brak wojska i zorganizowanej władzy, brak nawet stolicy i odpowiedzialnego rządu! A wykształcenie króla?

„I ogłosił Samuel ludowi prawo królewskie, spisał je w księdze i złożył przed Panem. I rozpuścił Samuel cały lud do domów. Także i Saul poszedł do swojego domu do Gibei. A szli z nim rycerze, których serca poruszył Bóg. Lecz pospólstwo mówiło: Co nam ten może pomóc? Wzgardzili nim i daru mu nie złożyli. Lecz on zbył to milczeniem” – 1 Sam. 10:25-27. Moglibyśmy powiedzieć, że koronacja zakończyła się niepowodzeniem. Ale nowy król nawet na to nie zareagował. Jedynie niektórzy rycerze, przejęci troską o kraj, podążyli za nim do Gibei.

Przypomnijmy prawo królewskie, zapisane przez Mojżesza w 5 Mojż. 17:14-20:

1. „Ustanowisz nad sobą króla spośród swoich braci. Nie możesz ustanowić nad sobą męża obcego, który nie jest twoim bratem”.
2. „Tylko niech nie trzyma sobie wiele koni i niech nie prowadzi ludu z powrotem do Egiptu, aby mnożyć sobie konie, gdyż Pan powiedział do was: Nie wracajcie już nigdy na tę drogę”.
3. „Niech też nie bierze sobie wiele żon, aby nie odstąpiło jego serce”.
4. „Także srebra i złota niech wiele nie gromadzi”.
5. „A gdy zasiądzie na swoim królewskim tronie, niech sporządzi sobie na zwoju odpis tego prawa od kapłanów, Lewitów. I będzie go miał u siebie, i będzie go czytał przez wszystkie dni swojego życia, aby nauczyć się bojaźni Pańskiej, przestrzegania wszystkich słów tego Prawa i spełniania tych wszystkich przepisów, aby serce jego nie wyniosło się ponad jego braci i aby nie odstąpił od przykazania ani w prawo, ani w lewo, aby był długo królem w Izraelu”.
6. „on i jego synowie”.

Królowie w Izraelu mogli wywodzić się tylko z Izraela, zawodowa armia miała być mała, skromna – na wy-



padek wojny musiał być zatem zaciąg powszechny. Królowie nie powinni się bogacić kosztem poddanych, harem miał być skromny. Król winien opierać się na prawie pisanym, mieć „pod ręką” i do codziennego użytku kodeks prawny. Mogła to być monarchia rodowa.

Tymczasem król po prostu orał swą ziemię! „A Saul zjeżdżał właśnie ze swoimi wołami z pola; i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, że płacze? I opowiedzieli mu o sprawie Jabeszytów. Wtedy zstąpił na Saula Duch Boży, gdy usłyszał o tych wydarzeniach, i wybuchnął wielkim gniewem, i wziął parę wołów, rozrąbał je na sztuki i rozesał te sztuki przez posłańców po całym obszarze Izraela z wezwaniem: Kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem, tak stanie się z jego bydłem. I padł strach Pański na lud, i wyruszyli jak jeden mąż” – 1 Sam. 11:5-7. Być może Saul przy oraniu pola nie zapomniał swej nominacji, swego wywyższenia. Troska o lud każe mu działać energicznie. Ale w swym pierwszym działaniu współpracuje z prorokiem, z Samuelem. Autor Księgi zanotował, że działał w nim duch Boży. Powodem tego działania jest najazd Ammonitów na mieszkańców Jabesz. Mamy tu wspaniałą lekcję reakcji tłumów. Pokora Saula nie jest doceniana i dopiero groźba (nawet bardziej niż najazd Ammonitów) wzmaga dyscyplinę narodu. W tej wojnie widać już predyspozycje królewskie Saula. Działa przez zaskoczenie. Współpracuje z obleganymi, zawiadamia ich o zamiarze rozgromienia Ammonitów. Należy tutaj zaznaczyć, że Ammonici byli pewni siebie, zbyt pewni. Nie słyszeli ani o dworze nowego króla, ani o armii. Byli zaskoczeni szybką mobilizacją i mądrą organizacją Saula.

Taką ciekawostką może być korespondencja na znalezionych tabliczkach w Amarna. W tym czasie wpływowym królestwem był Egipt i w zasadzie wszystkie małe państewka były w jakiś sposób uzależnione od tej potęgi. Z odczytanych tabliczek dowiadujemy się, że Saul albo miał swój pseudonim, albo inne imię. Nazywał się „Lwem”. W pewnej korespondencji, tak tłumaczy swe wojny z okolicznymi ludami: „Czy lew nie ugryzie, gdy mu ktoś nadeptnie na łapę?” (nie jest to przekład, lecz parafraza). Natomiast, co się rzucało w oczy, to w korespondencji Saula jest mnóstwo błędów – Saul nie ma jeszcze wykształconego pisarza!

WYWYŻSZENIE

Przez tę wojnę z Ammonitami Saul zyskuje ogromne poparcie: „Wtedy rzekł lud do Samuela: Któż to mówił: Czy Saul ma nad nami królować? Wydadźcie nam tych mężów, a wybijemy ich. Ale Saul rzekł: Dzisiaj nikt nie zginie, gdyż dziś dokonał Pan wybawienia w Izraelu. Samuel zaś rzekł do ludu: Chodźcie, wyruszmy do Gilgal i tam odnowimy królestwo. I wyruszył cały lud do Gilgal, i tam ustanowili Saula królem w obliczu Pana w Gilgal, iłożyli tam przed Panem rzeźne ofiary pojednania, i we-

seli się tam Saul bardzo wraz ze wszystkimi wojownikami izraelskimi” – 1 Sam. 11:12-15. Wyjaśnijmy jeszcze, że owe ofiary pojednania konieczne były ze względu na wrogi często stosunki między plemionami północnymi (późniejszy Izrael) a południowymi (Juda) oraz wcześniejszą wzdargę ludu wobec Saula. Gilgal stał się pierwszą stolicą Izraela.

Tutaj trzeba wyjaśnić, że Filistyni w tym czasie zajęli ziemię Saula, zaś wojna z nimi była ciężka i długa. Biblia nie opisuje zabrania ziemi Saula przez Filistynów, znana jest właśnie z tabliczek z Amarna. Biblia wojnę i panoszenie się Filistynów (w nieco innej wersji) opisuje w 13-tym rozdziale 1 Księgi Samuela.

PIERWSZY UPADEK &NDASH; NIEPOSŁUSZEŃSTWO

Saul zaczyna organizować dwór i wojsko, ale wciąż nie ma doświadczenia, wciąż zabiega o poparcie proroka. Pierwszy upadek Saula jest jeszcze niewielkim nieposłuszeństwem prawu Bożemu: „I czekał siedem dni do czasu oznaczonego przez Samuela, lecz Samuel nie nadszedł do Gilgal. Wtedy lud opuścił go i rozproszył się. I rzekł Saul: Przygotujcie mi ofiarę całopalną i ofiarę pojednania. I złożył ofiarę całopalną. Kiedy dokończył całopalenia, nadszedł Samuel i Saul wyszedł na jego spotkanie, aby go pozdrowić. I zapytał Samuel: Co uczyniłeś? A Saul odrzekł: Gdy widziałem, że lud pierzchnął ode mnie, a ty nie nadszedłeś w oznaczonym czasie, Filistyńczycy natomiast są zebrani w Michmas, pomyślałem, że Filistyńczycy wkrótce ruszą na mnie do Gilgal, a ja nie zdążyłem pozyskać łaski przed obliczem Pańskim, ośmieliłem się przeto złożyć ofiarę całopalną. Tedy rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana, Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki. Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał. I ruszył Samuel, i odszedł z Gilgal swoją drogą do Gibei Beniaminowej, a reszta ludu poszła za Saulem, aby się spotkać z wojownikami. I doszli z Gilgal do Gibei Beniaminowej, a Saul dokonał przeglądu ludu, który się znalazł przy nim w liczbie około sześciuset mężów” – 1 Sam. 13:8-15. Sytuacja Saula była nie do pozazdroszczenia – po prostu ze strachu popełnił głupstwo. Jako Beniaminita nie mógł składać ofiary całopalnej. Ale grzech ten nie przeszkodził jeszcze w zwycięstwie pewnych bitew. Stwórca wiedział, że konieczne jest dla Izraela umocnienie młodego państwa. Od początku królowania Filistyni są zacieklymi wrogami Saula. W walce z nimi też zginie.

DRUGI GRZECH

Rozkaz: „I rzekł Samuel do Saula: Mnie posłał Pan,



aby cię namaścić na króla nad jego ludem, nad Izraelem, więc teraz słuchaj słów Pańskich. Tak mówi Pan Zastępów: Chcę pomścić to, co uczynił Amalek Izraelowi, stając mu na drodze, gdy wychodził z Egiptu. Idź więc teraz i pobij Amaleka, i wytęp jako obłożonego klątwą jego i wszystko, co do niego należy; nie lituj się nad nim, ale wytrać mężczyznę i kobietę, dziecię i niemowlę, wołu i owcę, wielbłąda i osła” – 1 Sam. 15:1-3.

Pierwszy grzech nieposłuszeństwa był jakby zapomniany przez Pana. Samuel niesie rozkaz dla Saula, aby w imię Boże dokonał pomsty na Amalekitach. Stwórca okłada Amalekitów klątwą – chere. Klątwa dotyczy wszystkiego, co żywe – dotyczy ludzi i zwierząt. Być może Saul niezbyt znał znaczenie klątwy. W tym czasie w Izraelu nie działo się za dobrze i wytępienie wszystkich zwierząt było w jego oczach marnotrawstwem. Również rody królewskie były wysoko cenione. Czym miał się pochwalić Saul? Może liczył na przyszłe sojusze z sąsiednimi narodami?

Wykonanie rozkazu: „Agaga, króla Amalekitów pojmał żywcem, natomiast wszystkich lud wybił mieczem. Lecz Saul i jego lud oszczędzili Agaga i to, co było najlepsze wśród owiec i bydła, najtłustsze okazy i jagnięta, i wszystkiego, co było wartościowe nie chcieli przetrzymać na zniszczenie, zniszczyli natomiast dobytek lichy i marny. I doszło do Samuela słowo Pana tej treści: Żałuję, że Saula posadziłem na królestwie, gdyż odwrócił się ode mnie i słowa mojego nie wykonał. Samuel ogarnął gniew i wołał do Pana przez całą noc. Samuel wstał wcześniej rano, aby spotkać się z Saulem. Lecz doniesiono Samuelowi, że Saul poszedł do Karmelu i postawił tam sobie pomnik zwycięstwa, następnie zawrócił i pociągnął dalej do Gilgal. A gdy Samuel przybył do Saula, Saul rzekł do niego: Błogosławionyś ty u Pana! Wypełniłem rozkaz Pański! Samuel zaś rzekł: A co to za beczenie owiec, które dochodzi do moich uszu, i ryk bydła, który słyszysz?” – 1 Sam. 15:8-23. Zauważmy tu dwie sprawy: nieszczerłość Saula i zabieganie o swe wywyższenie. Już stawia pomnik zwycięstwa, a choć nieco uniża się przed Samuelem, są to tylko pozory – bardziej chodzi mu o swe królestwo i o posadę, niż o pokorę.

Z ust Samuela pada zasada, która jest tak powszechna, że przemienia się w przysłowie – lepsze posłuszeństwo niż ofiara, a uważne słuchanie Pana niż tłuszc barani. Ale z postępkami Saula wiąże się jeszcze jedna ważna sprawa: przyszłość królestwa na własną modłę, bez Boga. Dlatego oszczędza Agaga, króla, by wymusić sojusz i zabezpieczenie granic. Ta postawa Saula „podpowiada” nam, że nie wszystkie rody Amalekitów zostały wytępione. Zapewne też, z samym Agagem pozostawiono przy życiu jego rodzinę – słyszymy bowiem potem o Agagejczykach – Haman z Księgi Estery był Agagejczykiem. Następuje definitywne odrzucenie Saula.

Bardzo ciekawa jest reakcja króla na słowa Samuela. Nie chodzi tu już o szczerą prośbę darowania win, lecz o pozory! „I rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, gdyż przekroczyłem rozkaz Pana i słowo twoje; lecz bałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu. Teraz jednak odpuść mi mój grzech i zawróć ze mną, a oddam pokłon Panu. Samuel odrzekł Saulowi: Nie zawrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś rozkazem Pana, i Pan wzgardził tobą, abyś nie był królem nad Izraelem. A gdy Samuel się odwrócił, aby odejść, Saul pochwycił kraj jego płaszcz, i ten rozdarł się. Wtedy Samuel rzekł do niego: Dziś odebrał ci Pan królowanie nad Izraelem i nada je innemu, lepszemu od ciebie. A doprawdy ten, który jest chwałą Izraela, nie kłamie i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować. A on odrzekł: Zgrzeszyłem! Lecz teraz uczcij mnie przed starszymi mego ludu i przed Izraelem i zawróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twojemu” – 1 Sam. 15:24-30. Ciekawy jest sposób postępowania Boga: „A doprawdy ten, który jest chwałą Izraela, nie kłamie i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować”. Możemy to wyjaśnić w jeden sposób. Bóg odpuszcza (żałuje) tylko wtedy, gdy człowiek znajduje „drogę pokuty”. Tutaj najwyraźniej Saulowi nie chodzi o prawdziwą pokutę, lecz pozory, ułatwiające mu królowanie.

UPADEK

Brak prawdziwej pokory oraz „smak” królowania, doprowadzają Saula do utraty ducha Bożego i próby panowania bez poparcia Bożego. Jest to dość dziwna sytuacja – lud Boży i król bez Boga. „Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścić go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch Pański spoczął na Dawidzie i pozostał na nim nadal, Samuel zaś powstał i poszedł do Ramy. A gdy od Saula odstąpił Duch Pański, zaczął go trapić duch zły, też od Pana” – 1 Sam. 16:13,14. Mamy tu ważne stwierdzenie: jest jeden duch królewski. Namaszczenie Dawida na króla spowodowało ostateczne opuszczenie przez ducha Bożego Saula. Został odjęty spokój i zaufanie do Boga. Powstały zgryzoty i niepewność, bowiem tak należy rozumieć „złego ducha od Pana”. Nie, by to był duch diabelski, lecz brak duchowej równowagi, która jest tylko wtedy, gdy człowiek wierzy i ufa Bogu. Objawia się to także bojaźnią przed prorokiem: „A gdy szli w czasie powrotu Dawida po zabiciu Filistyńczyka, wyszły kobiety ze wszystkich miast izraelskich na spotkanie króla Saula ze śpiewem i płasmi przy wtórze bębnow z radosnymi okrzykami i przy dźwiękach cymbałów. I odezwały się płasające kobiety w te słowa: Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy. I gniewało to Saula bardzo, i nie podobąło mu się to powiedzenie, i rzekł: Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa. (...) I Saul zaczął się bać Dawida, gdyż Pan był z nim, a od Saula odstąpił” – 1 Sam. 18:6-8,12.



Kolejnym etapem degradacji jest zazdrość. To nic, że Izrael zwycięża, to nic, że królestwo Saula ocalało, ale zawdzięcza to Dawidowi, nie sobie! Dziewczęta wysławiają zwycięstwo Dawida – to nie do przyjęcia! Gdy przyglądamy się późniejszej historii, Dawid jest tak szlachetny, że po koronę sięga po śmierci Saula. Nie chce walczyć z prawowitym królem, z pomazańcem – jak go nazywa. Ta szlachetność rywala jeszcze tylko pogłębia degradację Saula.

Haniebna jest śmierć Saula. W wojnie jest tylko ranny. Sam pada na miecz, a ostatecznie zostaje dobity przez ludzką „hienę” – przypadkowego zdegradowanego człowieka, który zajmuje się ograbianiem poległych. Co za hańba! Ciało Saula zostaje zawieszona na drzewie, wystawione na pogardę. Jest to chyba symbol wiecznego zniszczenia.

MĄDRA ZASADA SALOMONA

Salomon, chociaż ostatecznie pod wpływem obcych żon czyni wiele złego Izraelowi, grzeszy Bogu, to jednak jego wybór mądrości wart jest pochwały. Ale stawiam tu retoryczne pytanie: Czy wielu z nas tak organizuje swe życie, by zyskać mądrość i to kosztem doczesnego bogactwa? Niech każdy sam odpowie na to pytanie. Tenże mądry król tak pisał: „*Nie jeden udaje bogatego,*

choć nic nie ma, nie jeden udaje ubogiego, choć ma wiele bogactw. Bogactwem musi nie jeden okupić swoje życie, lecz ubogi nie słyszy żadnych pogroźek” – Przyp. 13:7,8. Warto się nad tym zastanowić. Przyp. 22:1,2: „*Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto. Bogacz i nędzarz spotykają się; Pan stworzył obydwu*”. Przyp. 22:4: „*Nagrodą za pokorę i bojaźń Bożą jest bogactwo, cześć i życie*”. Przyp. 11:28: „*Kto ufa swemu bogactwu, ten upadnie, lecz sprawiedliwi rozwijają się jak liść zielony*”. Kazn. 4:8: „*Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem. Pyta on: Dla kogo się trudzę i odmawiam sobie przyjemności? To również jest marnością i przykrą sprawą*”.

Mat. 13:22,23: „*A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje. A posiany na dobrej ziemi, to ten, kto słowa słucha i rozumie; ten wydaje owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny*”.

Bolesław Wyłuda
R-
„Straż”